

23.06.2005

artykuł - 1 '95

FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ
Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek:
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 188
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502726
KRS 00000
Nr r-ku 82 10



Affelt Karimierz
ul. Mopinska
87-100 Toruń

rat.
Affelt Bogumił
Kotwiczka

Toruń

Toruń
Lw. Jaszcz.

++ Affelt Karimierz

M-647/1299 Pom.
1

SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI

Affelt Kazimierz.....

T: M-647/1299 Pom.....

Tomii Lw. Jasecoursy.....

I./1. Relacja k. 7 s. 1-8

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja

.....

.....

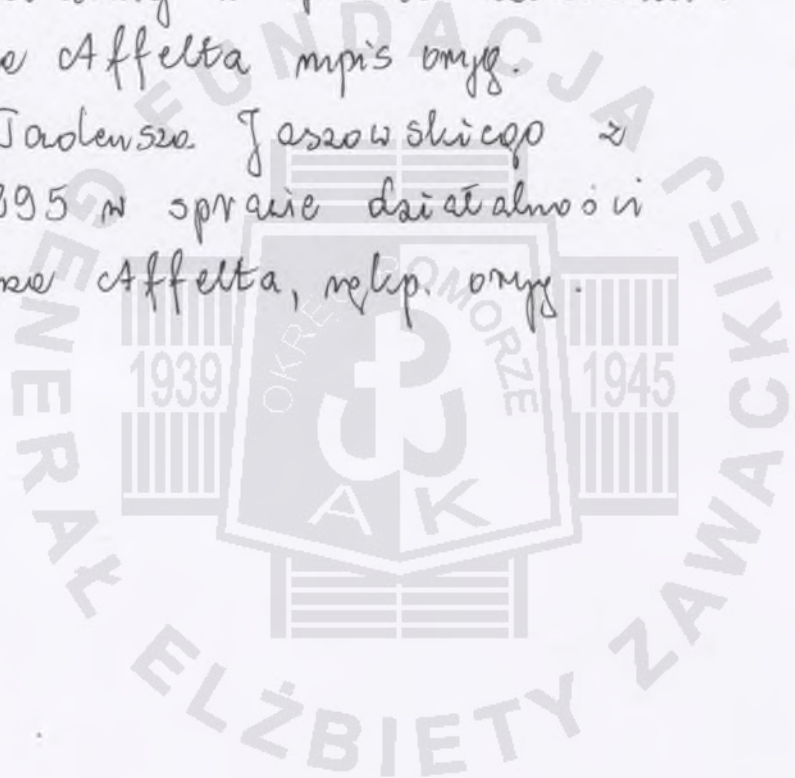
.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 3

VI. Fotografie brak

II. Relacja - Affelt Kazimierz

1. List Kazimierza Affelta z 1.11.1993 r.
do dr. Bogdana Chranowskiego(?) z informacjami o działalności w Zw. Jaszczurzym,
kosc. org. relp. k. 2 s. 1-3
2. jak wyżej - maszynopis k. 1 s. 4
3. List Tadłusa Łabrowskiego z 4.05.1993
do E. Zawackiej w sprawie działalności
Kazimierza Affelta mpis oryg. k. 3 s. 5-7
4. Pismo Tadłusa Jaszowskiego z
27.02. 1995 w sprawie działalności
Kazimierza Affelta, relp. oryg. k. 1 s. 8



Karimide Affell
ul. Morsimki 2
B7-100 Toruń

Toruń 11/11/1992

Grzegorz Janiec

(Dobrodziejstwo)

Przechodząc na otrzymany list - nieprzemyślnie na powstata pustość w odpowiedzi.

Z upływem czasu a minęło już nie mniej 50 lat pewnie przeżycia uległy relacjom i zapomnieniu.

Okres ten uszeregowano na minimum i nigdy nie myślałem o jakimś publicznym wspomnieniu traktując go jako osobiste przeżycie i w miarę możliwości spełnienie swojego obowiązku.

Porostając w rodzinnym mieście (Toruń) bieżąco okoliczności sprawił że część kolegów i koleżanek mimo podjęcia różnych zajęć i prac /robotniczych/ spotykała się co umożliwiło wspólnie spędzenie wolnych chwil. Stąd też po pewnym czasie przy indywidualnej normie włączyłem się do miast „Związek Januariusz”

Podstawowym poleceniem i obowiązkiem była pełna konspiracja - rzadkie przedwyprawianie wotetek na spotkania, daty, miejsca, adresy, nazwiska i.t.p.

Wskładnicy daty rozpoczęcia działalności nie pamiętam.

✓ Kontakt „w piątę” był z Kolegą Tadeuszem Łakrewskim

✓ Kontakt „w ósme” był z Kolegą Tadeuszem Demickim

Wskładnicy raporty i inne przez wspomnianego Kol. T.

Łakrewskiego w Toruniu - daty nie pamiętam.

Działalność polegała na spotkaniach koleżeńskich - /przy wspomnianym dawnych i nowych lat / z wyjątkiem

sekcji samokształcenia - wymiana książek, dyskusje o życiu

na tematy reistrowanej sytuacji i wzajemne przekazywanie informacji radiowych. W repositach znalazł j. cukiernik

Pomy sprzyjającej pogodzie - jako temat oficjalnej gra w piłkę, a rajęcia podstawaowe to praca na mapach, orientacja w terenie kompas - burza marm na szczyt z całym nakresem tematów kascerskich wojskowo - przydatnych.

Wykonywanie rolży obokierowniczych - przy jednoczesnym robieniu rolży tematycznych chrześlańskich, z góry * i po wyhocowaniu odbitek i precharacim, uinerosu uapatywy.

Zasadnicze radanie - wykonalisimy z Kol. T. Zakrewskim /nie pamiglam czy jinne Skos' uerentuieryd / cała paczka 100st odbitek formatu 9x12 slykawyeh z maltyey wypisanej wserwie na kalce technicznej w języku niemieckim o treści antyhitlerowskiej.

Odbitki wykonalisimy w mienkaniu mojej Mamy w jedlug z uiedziel wiedząc o planowanym wyjsieiu Mamy z Bracim do Babci. Dla pokrycia wraiu wykonalisimy kilkanaście odbitek obokierowniczych.

Ulotki (odbitki) rosłaly noruzome pner kol. T. Lewandowskiego w poizgu na wyboreiu. Odbitki osobicie dostarcylem pned adjardeiu poizgu z dworca Toruu - Miasto - pned dworcem.

Sobladnej daly nie pamiglam lata 1941-1942

W okresie jesienno zimowym spolykalisimy sie w kósięch mienkaniach na samokontakcieiu jak i na sauserkowaniach

W 1942r urogdilisimy miui kulig

Zawieszenie działalności rosłalo rozgdrone pner kol. T. Zakrewskiego ai do odwrotanie ber wyjasnienia - douyistalim się re mogła nastąpić "wspadka" i chodriło o ratarcie śladis - podziwici. Pomniejsze dywersyjne działania są trudne do ustalenia tak w oranie jak i uiejscach.

Jak mi wiadomo był utrzymywany kontakt z
Bydgoszczą ale na innym srebrku.

Do rażących działań wojennych nie było do
tego czasu nie wchodziłyśmy przy różnych spotkaniach
jeżeli opisano relacje o jakimś stopniu niekry-
jony i ukrywane lub potwierdzi rezerw materiał
będę o pełni ufności i szczerości.

Proszę jeszcze bardzo przeprosić za zwłokę
w odpowiedzi co wynikało z kłopotów rodzinnych.

z pozdrowieniem

Kerimide Affelt



Kazimierz Affelt
ul. Moniuszki
07-100 Toruń

4.
ur. 27 IV 1922 w Toruniu
J. Józef i Cyryl
wysłała m. inżynierii (sekcja w 1953 r.)
dyplom.

Toruń 11.1992

Szanowny Panie. (ob. Jaszkowski) ?

Dziękuję za Otrzymany list-przepraszam za powstałą zwłokę w odpowiedzi. Zupływem czasu a minęło już górą 50 lat pewne przeżycie uległy zależeniu zaponieniu. Okres ten uważałem za miniony i nigdy nie myślałem o jakimś publicznym rozpamiętywaniu traktując go jako osobne przeżycie w miarę zaistniałych możliwości spełnienia swego obowiązku. Pozostając w rodzinnym mieście- Toruniu zbieg okoliczności sprawił że część kolegów szkolnych mimo podjęcia różnych zajęć i prac/ robotn. spotkało sięco umożliwiło wspólne spędzanie wolnych chwil. Stąd też po pewnym czasie przy indywidualnej rozmowie włączył em się w "Związek Jaszczurczego".

Podstawowym zaleceniem i obowiązkiem była pełna konspiracja i żadne przechowywanie notatek zw spotkań, daty, miejsca, adresy, nazwiska itp. Dokładnej daty rozpoczęcia działalności nie pamiętam.

Kontakt "w górę" był z kolegą Tadeuszem Zakrzeskim, kontakt "w dół" był z kolegą Tadeuszem Lewandowskim.

Zostałem zaprzysiężony przez wspomnianego kol. T. Zakrzeskiego w Toruni daty nie pamiętam. Działalność polegała na spotkaniach koleżeńskich przy wspomnieniach dawnych szkolnych lat z wyraźnym celem samokształceniem- wymiana książek, dyskusje również, na tematy zaistniałej sytuacji i wzajemne przekazywanie informacji radiowych. W zespołach nauka j. angielskiego. Przy sprzyjającej pogodzie- jako temat oficjalny gra w piłkę, a zajęcia podstawowe to praca na mapach, orientacja w terenie kompas- busola marsz na azymut. z całym zakresem tematem narcerskich wojskowo-..... Wykonywanie zdjęć okolicznościowych- przy jednorobieniu zdjęć tematycznych określonych "z góry" i po wykonaniu odbitek i przekazaniu, niszczoneo nwgatywy. Zasadnicze z adanie wykona- liliśmy kol. Zakrzeskim, nie pamiętam czy jeszcze ktoś uczestniczył. Całą paczkę 100 szt. odbitek formatu 9x12 stylowych zmatrycy wypisanej ręcznie na kalce technicznej w języku niemieckim o treści anty- hitlerowskiej. Odbitki wykonaliśmy w mieszkaniu mojej Mamy w jedną z niedziel wiedzając o planowanym wyjściu mamy z braćmi do babci. Dla pokrycia czasu wykonaliśmy kilkanaście odbitek okolicznościowych Ulotki- odbitki zostały rozrzucone przez kol. T. Lewandowskiego w pociąg na brzeżu. Odbitki osobiście dostarczyłem przed odjazdem pociągu z dworca - Toruń-Miasto przed dworcem, dokładnej daty nie pamiętam lata 1941- 1942,

W okresie jesienno- zimowym spotykaliśmy się w różnych mieszkaniach na x samokształceniach jak i na aseneczowaniach w 1942 urządziliśmy kulig. Zawieszenie działalności zostało zarządzone przez kol. T. Zakrzewskiego aż do odwołania bez wyjaśnienia - domyślałem się że mogła nastąpić wpadka i chodziło o zatarcie śladów i podejrzeń. Późniejsze dywersyjne działania są trudne do ustalenia tak w czasie jak i miejscach.

Jak mi wiadomo był utrzymywany kontakt z Bydgoszczą, ale na inna szcze. Po zakończeniu działań wojennych nigdy do tego tematu nie wracaliśmy przy żadnych spotkaniach. Jeżeli opisana relacja w jakimś stopniu zwiększy, poszerzy i uzupełni lub potwierdzi zebrane dane materiały będą w pełni usatysfakcjonowały.

Raz jeszcze bardzo przepraszam za zwłokę w odpowiedzi co wynikło z kłopotów rodzinnych.

Z poważaniem

Kazimierz Affelt

Pisała B. Jagielska

*Kazimierz Affelt
Toruń*

L

5

TADEUSZ ZAKRZEWSKI

Toruń, 4 maja 1993

Wpłynęło dnia 11.05.93
Ldz. 544/A/93

ul. Kościuszki 11d, m. 2
87-100 Toruń
Polska

Pani
doc.dr hab. Elżbieta Zawacka
w Fundacji "Archiwum Pomorskie AK"
w Toruniu

Zgodnie z Pani życzeniem przekazuję do zbiorów Archiwum kserokopię listu inż. Kazimierza Affelta dat. 1.11.1992 do dra Bogdana Chrzanowskiego w Gdańsku w sprawie toruńskiej ekspozytury Związku Jaszczurczego. List ten inż. Affelt przesłał mi do wiadomości. Dołączam do niego następujące Wyjaśnienie:

Zastrzeżenia p. Affelta do jego własnej pamięci są słuszne. Informacja którą podaje, jakoby działalność toruńskiej organizacji Związku Jaszczurczego polegała na spotkaniach koleżeńskich i towarzyskich grupy b. uczniów toruńskich gimnazjów z wyraźnym celem samokształceniowym i połączona była z zajęciami typu harcerskiego, jest całkowicie błędna. Autor listu miesza ją z uczestnictwem w tajnych kompletach nauki języka angielskiego u obywatelki USA p. Sigurskiej przy ul. Piastowskiej. Prócz autora listu i mojej osoby uczestniczyło w nich jeszcze około 10 chłopców i dziewcząt. Poszczególne osoby z tych kompletów spotykały się również indywidualnie i grupowo w celach towarzyskich. Trwało to przez część roku 1940 i cały rok 1941, aż do wyjazdu p. Sigurskiej. Z tych osób do Związku Jaszczurczego, zgodnie z otrzymanym poleceniem, zwerbowałem tylko jedną osobę - właśnie K. Affelta, którego poznałem w r. 1935, kiedyśmy wspólnie rozpoczęli 1 klasę w toruńskim gimnazjum M. Kopernika. Daty tego werbunku nie pamiętam i sądzę, że nie pamięta jej również p. Affelt. Nastąpiło to jednak najpewniej w połowie 1942 roku, kiedy zbyt częste kontakty towarzyskie wspomnianej grupy uznaliśmy za zbyt niebezpieczne i mogące na nas wszystkich ściągnąć uwagę gestapo. Moja współpraca z K. Affeltem w organizacji skończyła się na wiosnę 1943, kiedy to wymieniony na stałe wyjechał z Torunia.

Formuły zaprzysiężenia, a raczej zobowiązania do ścisłego przestrzegania bardzo ostrych rygorów tajności, tak dotyczących mnie jak i K. Affelta, nie pamiętam. Zgodnie z jej zasadami, moim zdaniem, wolno mi było znać tylko jedną osobę w górę siatki i jedną w dół. Dlatego też nie wiedziałem wówczas, że Affelt jako kolportera ulotek zaangażował Tadeusza Lewandowskiego, zaś Affelt nie znał mego szefa Zbigniewa Andrzejewskiego. Lewandowskiego znałem tylko z widzenia. Myślę, że wyjechał z Torunia

na stałe w tym samym czasie co K.Affelt.

Jesli chodzi o naszą współpracę to moim zdaniem ulotki w języku niemieckim sporządzaliśmy nie tylko jeden raz, ale może się mylę, bowiem produkowałem je także ze Zbigniewem Andrzejewskim, a po jego aresztowaniu i zsyłce do Stutthofu również z moim bratem Konradem. Zasada wykonywania tych ulotek była prosta. Teksty, zazwyczaj krótkie pisało się czarnym tuszem na przejrzystej kalce technicznej i naswietlało się na papierze fotograficznym formatu 9 x 12 cm oraz wywoływało i utrzymywało w zwykłych chemikaliach fotograficznych. Otrzymywana ulotka miała kolor czarny z białym napisem i takąż obwódką po ramce kopiującej.

Zgodnie z surowym zarządzeniem organizacyjnym żaden egzemplarz ulotki nie mógł być zachowywany. Matryce, płyty i resztki nieudanych prób musiały być natychmiast niszczone, a cały zapas rozproszony. K.Affelt wspomina, że T.Lewandowski rozpuścił je z pociągu do Gdańska. Może to być zgodne z prawdą, bowiem taki był nakazany tryb ich rozproszania. Nie wolno ich było nikomu wręczać. Z.Andrzejewski, który w związku z nocnymi dyżurami w naszej firmie elektrotechnicznej miał nocną przepustkę oraz często wyjeżdżał służbowo po materiały do Poznania, Gdańska i Grudziądza mówił mi, że najlepsza jest trasa z Iławy do Piły, bo tamtędy jeżdżą tzw.Urлаuberzüge, których pasażerowie a nie mieszkańcy miast na tej trasie winni być podejrzani o rozrzucanie tych ulotek. Była też dyrektywa by robić to tylko w ciemności i podczas ruchu pociągu.

Po wojnie, prawdopodobnie po 1 sierpnia 1950 roku, kiedy to byłem już po studiach i zaczynałem dojazd do pracy w Bydgoszczy, otrzymałem pocztą ulotkę wykonaną w sposób identyczny jak myśmy to robili. Miała ona następujące polskie hasło: "Nie wstępuj do ZBOWiDu! Nie o taką Polskę walczyliśmy". Kto był jej nadawcą nie udało mi się ustalić. Pracując poza Toruniem i mając już rodzinę, zastosowałem się do tego apelu, przypuszczając że pochodzi od Z.Andrzejewskiego, z którym czasem się spotykałem. Wówczas jednak nie miałem okazji go spotkać. Nasze powojenne spotkania od czasu jego powrotu z obozu w Stutthofie latem 1945 roku, nie były zbyt częste, a moje pytania o szczegóły jego powiązań ze Związkiem Jaszczurczym zbywał tylko odpowiedzią, że lepiej na nie nie odpowiadać jak również nie pytać, bo można znaleźć się pod ścianą, a w najlepszym wypadku za Uralem. O jego tragicznej śmierci w dniu 24 grudnia 1951 roku dowiedziałem się od jego matki, kiedy spotkawszy ją na przystanku tramwajowym zapytałem ją jak on się czuje i co porabia. Biedna kobieta dostała ataku hysterii.

K. Affelt wspomina w swej relacji, żeśmy wspólnie wykonywali zdjęcia fotograficzne dla potrzeb i na zlecenie organów konspiracji. Ja pamiętam tylko, że pożyczałem od niego aparat fotograficzny, ale zdjęcia robiłem sam, on bowiem nie miał wstępu na teren wojskowych zakładów, gdzie ja stale pracowałem, takich jak Muna Lissomitz, Muna Nord i Muna Süd, Ingenieur-schule für Luftfahrttechnik oraz w poszczególnych fortach mieszczących magazyny broni i amunicji. Wiele spraw i szczegółów tej pracy, nieraz bardzo dramatycznych do końca okupacji przeżyłem tylko sam.

Aut: 2 krotki
relacji K. Affelta

J. Zubrowski

p. Kerimien Affelt do detkovo jedejo, ie 8
vlochi na treie Gleis - Glynie vorruet
nolepe z gimnerium Tadeun Serendowki zea.
obecnie w Australji.

P. Affelt od 1932 v. naleiat do ZHP, do todaligi
Maraiskurei naleiat, prefektom byt Alojzy Kaldauis
Byt premodnikiem po Tomuie - Naleiat do d. d. ih.
obor med Narone.

Pora rozmoceniem slotek bylo studienie radia i
wymiane informacii. Empa koleiciske obejmawti
8 orid i spotykati ~~sp~~ nie praeprinie w slotie dwo-
drille.

P. Affelt praeopidobnie w marcu 1943 v. wyjedest
do Niemiec i tamajsi gnie praepraei dozwozo u sro-
downisku palowijnyd.

Kerimien Affelt J. Jozeta i Cecylia ur. 24 II
1922 v. w Tomuie J. Jozeta i Cecylia

Pred wojna gimn. im. Kopenika w Tomuie
(nieukojcenne) po wojnie meture i Wgine
suote Juzynieni dreciu w 1953 v.

24 II 1951 v.

Tedferanus

Cecylia s d
~~Schwartz~~
Schwarz

T. N.: 647/1299 Pom.

Torun

Affelt Kasimierz

V. Scanty informacyjna

1939

k. 3

1945

ENERA

ELŻBIETY

ZAWACKIEJ

AFFELD KAZIMIERZ

Toruń 1
Zw. Jędrzejewicy

W 1939 uczył w IV kl. Gimnazjum im. M. Kopernika
Do F. J. należał do T. Zaleskiego
w 1940 r. Współpracował z T. Zaleskim
przy drukarni ul. Teles.
W 1941 r. powołany do Wehrmachtu.

Affelt Szokimierz

Tomii 2
Zw. Jassus.

Zob. B. Chazanowski Zw. Jassuszy
i Narodowe Siły Zbrojne
we Pomorsku 1939-1947,
Tomii 1997, s. 44, 132-133

48.vi'05

3

†† Affelt Kasimierz

Toruń 3

Inf. p. Bogumila Affelta
(brata): Kasimierz zmarł

16.03.2008 w Toruniu

(mam otrzymane zdjęcie Kasimierza)

AF. XII'08

1

Wzrosty wsielona. - 1/196



Affelt Kazimierz
Toruń, Moniuszki

M-647/1299

Toruń
zw. Jaszcz.

Affelt Kazimierz

Affelt Kazimierz

